Rok 5. Nr. 40.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 18 lutego 1925 r.

P. P. S. i województwa zachodnie.

„Wiarus Wielkopolski" pisze: „Robotnik" warszawski, centralny organ P. P. S., w najświeższym swym numerze wystąpił z artykułem, w którym zniesławia pracę narodową i społeczną w województwach zachodnich, zwłaszcza Wielkopolskich, za czasów naszej niewoli politycznej.

Wszystkie walki, jakie staczać musieliśmy z systemem pruskim w obronie naszego zagrożonego bytu narodowego, to u „Robotnika" furda, to u niego bez żadnego znaczenia. Ustawa kolonizacyjna, osadnicza, która nie pozwalała się pobudować Polakowi na nowo zakupionym kawałku ziemi, wóz Drzymały, paragraf kagańcowy, polityka szkolna, językowa, liczne kary i procesy polityczne, całe męczeństwo narodowe, które przeżyć musieliśmy przez blisko półtora wieku naszej niewoli — wszystko to nie istnieje dla tego politycznego ignoranta i nieuka socjalistycznego.

Sprawę wrzesińską, strajk szkolny, krzyk i katowanie dzieci polskich w obronie pacierza polskiego ironizuje, o powstaniu wielkopolskiem, ktore Niemców wypędziło z Wielkopolski i przywróciło ją prawnym dziedzicom, wyraża się z lekceważeniem. O dzieciach polskich we Wrześni powiada z drwinami, że nie chciały mówić pacierza niemieckiego, bo polski Bóg mógłby ich nie zrozumieć.

Za to wychwala b. zabór rosyjski, a przedewszystkiem dawniejszą Galicję, dzisiejszą Małopolskę, i powiada, iż jest całem szczęściem, że istniał b. zabór rosyjski, a zwłaszcza Galicja, bo gdyby nie to, nikt by nie wiedział o Polsce i dziś nie mielibyśmy wolnej i oswobodzonej Polski.

Nie będziemy podnosili ucisku i prześladowania, jakie przechodzili Polacy pod zaborem rosyjskim, bo Moskal był takim samym okrutnikiem i tyranem, jak Prusak, z tą tylko różnicą, że był głupszy od niego. Zresztą wszystko, co działo się pod Moskalem, to działo się pod dyktandem pruskich kół politycznych, zarówno urzędowych, jak i nieurzędowych. Polityka Bismarcka szła zawsze w kierunku utrzymywania jak najlepszych stosunków z Rosją właśnie ze względu na to, żeby z jednej strony granicy był jak największy ucisk wszystkiego, co polskie. Bismarkowi, jako przezornemu politykowi chodziło o to, żeby Prusy i Niemcy nie były w prześladowaniu żywiołu polskiego odosobnione, żeby Prusak w opinji europejskiej nie stał co do tego sam jeden, nie był dyskredytowany i żeby wskazując w opinji europejskiej mniemanie, że Polacy czy pod jednym czy drugim zaborem są takimi niegodziwcami, iż trzeba ich jak najwięcej uciskać i prześladować. Bismarck w cichości ducha i z tego dobrze sobie sprawę zdawał, że rozbiór pierwszej Rzeczypospolitej Polskiej był największą zbrodnią europejską i że zbrodnia ta rychlej czy później pomścić się musi na ich sprawcach. Był w najwyższym stopniu zaniepokojony i dla tego chodziło mu o to, by prowadzić takie prześladowania, by zaginął nawet ślad imienia polskiego. A gdy ten zaginie, wtedy dopiero kaci i prześladowcy będą mogli spać spokojnie.

To znaną powszechnie było rzeczą. O tem piszą nawet uczciwi historycy prusko-niemieccy, piszą o tem także dziejopisarze rosyjscy. Ale o tem wszystkiem „Robotnik" nic nie wie, o tem nie ma najmniejszego pojęcia i zrozumienia, to wszystko dla niego nie istnieje.

Nie jesteśmy separatystami, w zasadzie separatyzm potępiamy, a jeżeli występujemy przeciwko niektórym tak zwanym „mędrcom ze wschodu", którzy przybyli do dzielnic zachodnich, jak Wielkopolski, Pomorza i na G. Śląsk, to podajemy krytyce szkodliwą ich działalność, która zachwaszcza nam naszą glebę społeczną i która nie znając stosunków i warunków tutejszych, tak dotkliwe wyrządza nam szkody. Ale jeżeli „Robotnik" stawia nam na wzór Galicję i głosi, że, gdyby nie Galicja, toby wolnej i niezależnej Polski dziś wogóle nie było, to komu on chce zaimponować? Przecież nie nam tu w był. zaborze pruskim, którzy staliśmy przez wiek przeszło najcięższej niewoli w politycznym ogniu huraganowych najstraszliwszych walk i ciosów. W Galicji o tem nie miano najmniejszego wyobrażenia. Frazesami takimi może „Robotnik" imponować swoim ciemnym i obałamuconym masom socjalistycznym, ale nie uświadomionym robotnikom w województwach zachodnich.

To wiadomą powszechnie jest rzeczą, że w Galicji Polacy w wielkiej mierze zaustrjaczeli, moralnie skarłowacieli, znana polityczna gangrena austrjacka i im w wysokim stopniu się udzielała. To też dla ludu polskiego, do jego wyrobienia politycznego i uświadomienia narodowego, prawie że nic tam nie robiono. Rozpowszechnianie gazet ludowych, czytelnictwo ludowe było zaniedbane, o takiej organizacji robotniczej, jaką my tu mamy np. w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, w Galicji również pojęcia nie miano. Dla ludu niczego poprostu nie zrobiono, a „Robotnik" wobec tego wszystkiego stawia nam Galicję za wzór i przykład i głosi niemądrze, że gdyby nie praca galicyjska, to byśmy dziś nie mieli wolnej i niezależnej Polski.

W Galicji nie rzetelna i porządna praca społeczna i narodowa, ale panującym był frazes polityczny, który w konsekwencji swej prowadzi do wyjałowienia politycznego, ale nigdy nie był, nie jest i nie będzie rzetelnym ukrzepieniem i umocnieniem ducha i serca narodu. Tam przez wiek niewoli wychowano ciepłych patrjotów, którym każda błyskotliwość, każdy fajerwerk polityczny imponuje, u nas wiek niewoli wychował uświadomionych narodowo Polaków. Ciepły patrjota a Polak narodowo uświadomiony — to różnica. „Robotnik" oczywiście tego nie rozumie.

Skąd pochodzi Witos? — Z Galicji. Gdzie główna siedziba tak destrukcyjnej partji, jak „Wyzwolenie?" W Galicji. Gdzie w ciągu niewoli była centrala P. P. S. — Znowu w Galicji. A kto wierzył w osławiony „Wideń" i w polityke Habsburgów, jak Turcy w swego Mohameta? — Znowu zaustrjaczeni Polacy galicyjscy. Kto wierzył, że Wilhelm II jak jaki archanioł polityczny z mieczem ognistym podniesie się i razem z Habsburgami utworzy wolną i niezależną Polskę? — Zaustrjaczeni Polacy galicyjscy.

Zastanowienia godną jest rzeczą, że artykuł w „Robotniku" pojawił się po odbyciu znanej konferencji naszych socjalistów z socjalistami gdańskimi, konferencji, którą potępiła cała patrjotyczna polska opinja publiczna. Sprawia to wrażenie, że artykuł w „Robotniku" napisany został w tym celu, ażeby osłabić znaczenie prześladowczego systemu pruskiego, stosowanego wobec żywiołu polskiego za czasów naszej niewoli politycznej. Artykuł ten przedrukowany pewnie będzie przez socjalistyczną prasę gdańską, z niej pójdzie do Rzeszy niemieckiej, a stamtąd do innych zagranicznych pism socjalistycznych, żeby w ten sposób odwrócić choć w pewnym stopniu od Niemców hańbę, jaką się okryli skutkiem prześladowania Polaków za czasów niewoli polskiej.

W ten sposób P. P. S. pracuje dla odwiecznego i dziedzicznego wroga naszego. Pomijamy już to nie godziwość, ale napiętnować należy nietakt polityczne, które sympatyzują i ciągle jeszcze sympatyzują z tego rodzaju elementem, jak Niemcy. Już dla tego samego „Robotnik" powinien napisać drugi artykuł i im zaproponować zmianę nazwy Polskiej Partji Socjalistycznej na Partję Politycznych Skopów w skrócie przy podaniu pierwszych liter każdego słowa oznacza również P. P. S.

Jeżeli co, to artykuł Robotnika zohydzający województwa zachodnie, stawiający nam za wzór i przykład Galicję i usiłujący osłabić ucisk i prześladowanie żywiołu polskiego ze strony systemu pruskiego i wreszcie ciągle jeszcze sympatyzujący z Niemcami, zasługuje rzetelnie na to, żeby nazwa P. Partji socjalistycznej została, tak jak wyżej, zmieniona.

Kurs złotego

z dnia 16. 2. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,20½ złotych
	100 złoty =	101,20 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,99 złotych
Marki rentowe =		1,23½—1,24½ złotych
1 dolar =		5,16—5,16½ złotych

Minister Thugutt ustępuje?

Oto najświeższa wiadomość. Coprawda są wiadomości, że jest to mylny telegram. Pomimo to zdaje się być pewnem, że minister Thugutt dymisją grozi i że są starania, ażeby temu zapobiedz. Chodzi tu o znany okólnik ministra p. Ratajskiego, który nakazał posłom na Kresach Wschodnich zgłaszać policyjnie mowy poselskie, ażeby policja mogła o nich wiedzieć i zapobiegać nadużyciom, a zwłaszcza bezustannemu podszczuwaniu przeciw całości państwa polskiego. Okólnik ten został podpisany również przez wiceministra p. Smólskiego. Na ten okólnik nie godzi się p. minister Thugutt. I dla czego się nie zgadza? Czy może dla tego, że nie zgadze się z prawem, albo konstytucją? Ej gdzie! Pan Thugutt przyznaje, że wszystko jest w porządku, ale p. Thugutt powiada, że okólnik nie zgadza się z prawem zwyczajowem, czyli że ludność tamtejsza nie była przyzwyczajona do tego ażeby mowy poselskie były meldowane.

Pan Thugutt powiada więc tak: „Gdyby u nas na zachodzie w całym zaborze pruskim nie było zwyczaju meldunku mowy posłów, to posłowie niemieccy mieliby słuszne prawo oburzać się na zmianę tego, gdyby się tego domagała konstytucja". A więc posłowie niemieccy, białoruscy i ukraińscy mogą wzywać do buntu przeciw państwu polskiemu, bo to jego zdaniem mniej szkodzi w obec ludności, jak gdyby policja zakazywała buntowniczych mów poselskich.

Pan Thugutt jest widocznie zwolennikiem zapatrywania: „Wolno w Polsce, jak kto wie". Na to my się nie godzimy. To jest popieranie bezrządu i nierządu. Pan minister Thugutt pokazuje na tym przykładzie, że nie umie praktycznie rządzić. Pan Thugutt jest dobrym człowiekiem i dobrym jak dotąd Polakiem, ale jako minister musi się zmienić i chodzić nie po jajach, po jakichś prawach zwyczajowych ale po twardym gruncie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jakimi środkami zamierzają reparować Austrję?

Pisaliśmy, że z walutą austrjacką znowu trzeszczy. Do Ligi Narodów wybrała się osobna rządowa delegacja dla rozpatrzenia środków naprawy. Wyjaśniło się przedewszystkiem położenie, które uznano za możliwe do wyleczenia, ale pod następującymi warunkami: Austrja musi zaprowadzić przedewszystkiem jak najdalej idące oszczędności. Czas pracy musi być przedłużony, praca musi się stać wydajniejszą. Koniecznem jest utworzenie kontroli ministerstwa handlu i skarbu. Przedewszystkiem musi istać podwójne opodatkowanie. Te środki należałoby i nam w Polsce popierać. Nadewszystko musimy w Polsce mniej wydawać, więcej pracować i wydajniej pracować, a wówczas będą towary tańsze a pieniądz będzie miał większą wartość.

Bardzo ważną rzecz rozbierano również na konferencji w Genewie. Oto zastanawiano się nad tem, czyby się nie dało zaprowadzić wspólnej waluty austrjacko węgierskiej i doprowadzić do unji cłowej pomiędzy obydwoma państwami. Sojusznicy chętnie by się na to zgodzili.

Co słychać z Marokka?

Do gazet angielskich donoszą, że położenie armji hiszpańskiej jest w Marroko daleko lepsze, aniżeli przypuszczono.

Hiszpanja może obecnie, po przyspieszeniu wyćwiczenia rekrutów powiększyć armję do 125 tysiecy wojska, którem dowodzą oficerowie z doświadczeniem bojowem. Na wiosnę mają się rozpocząć nowe zacięte walki.

Wszędzie smok komunistyczny.

Na środowem posiedzeniu parlamentu czeskiego oświadczył minister Stribrny wśród niesłychanej wrzawy posłów komunistycznych, że krwawe walki na rynku w Pradze spowodowali komuniści. Niezadowolenie, panujące w Czechach jak wszędzie wyzyskali w tym celu, ażeby podburzyć biedniejsze warstwy ludzi przeciw władzom, i doprowadzić do krwawych buntów z władzami. Posłowie komunistyczni, którzy tych zarzutów słuchać nie chcieli i wszczęli ogromną wrzawę,

wydalono ze sejmu na przeciąg kilkudziesięciu posiedzeń. Minister oświadczył, że rząd pouczony doświadczeniem, wystąpi w przyszłości przeciwko podobnym buntom z całą bezwzględnością, ażeby w zarodku stłumić wszelkie zamiary ku wywołaniu krwawej rewolucji. Rewolucję zamierzali urządzić zagraniczni komuniści i rząd czeski posiada wiadomość, że odbyło się tajne zebranie tak zwanej bojowej grupy komunistów, na którem opracowano atak na policję.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niemcy w Polsce lotnictwo organizują.

Niemcy niby pozbawione wojska i rzekomo niezdolne do zaczepki, idą na podbój świata jak się okazuje, różnemi drogami. Jedną z nich to opanowanie przemysłu lotniczego. Obecnie Niemcy aparatami Junkeersa obsługują prawie pół Europy, stwarzając prywatne linje lotnicze w poszczególnych krajach. Obecnie gazety poznańskie alarmują swych czytelników że Niemcy ruszyli na podbój Polski przy pomocy aparatów lotniczych. Oto władze rządowe rozpoczęły podobno z jedną z firm niemieckich rokowania celem wybudowania wielkiej wrocławskiej fabryki samolotów Marka pod Warszawą. Naszem zdaniem jestto przedsięwzięcie za ryzykowne. Władze nasze powinne dobrze zastanowić się nad tem, czy dać akurat Niemcom prawo ku wybudowaniu fabryki samolotów w Polsce.

Witos skarżył o zniesławienie. Sąd uwolnił „oszczercę“!

„Gazeta Poranna“ przynosi następującą wprost trudną do uwierzenie wiadomość:

W przemyskim sądzie odbyła się ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Edward Szafran pod zarzutem zniesławienia posła Wincentego Witosa. Mianowicie dnia 13 stycznia p. Szafran w publicznem miejscu wobec wielu zgromadzonych ludzi wyraził się, że „poseł Witos jest złodziejem i to wielkim złodziejem“.

Oskarżony Szafran ofiarował dowód prawdy na stwierdzenie prawdziwości swojego zarzutu.

Sąd dopuścił przeprowadzenie dowodu prawdy poczem wydał wyrok uwalniający Szafrana od winy i kary. Równocześnie poseł Witos został skazany na zapłacenie kosztów postępowania karnego.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wyrok ten wywołał w kołach tutejszych wielkie poruszenie.

Polska i Czechy łączą się.

Warszawskie gazety powtarzają za gazetami czeskimi wiadomość, że w najbliższym czasie ma nastąpić umowa pomiędzy Polską i Czechami. Ma to być umowa nietylko gospodarcza, ale zarazem polityczna. Czechy i Polska w obec wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego mają sobie pomagać, za to w umowach tych niema mowy o zabezpieczeniu granic wschodnich w myśl traktatu ryskiego oraz w myśl uchwały Rady Ambasadorów. Chodzi tu zatem o obronę granic od strony Niemiec.

Wiadomości kościelne.

Wystawa misjonarska we Watykanie.

Z okazji Roku świętego, czyli Miłościwego Lata, jak go u nas nazywają, otwartą została równocześnie wystawa misjonarska we Watykanie. Sam Ojciec św. ją otworzył w obecności przedstawicieli państw zagranicznych, Kardynałów, Prałatów i wszelkich innych dostojników. Wystawa ta zdaje świadectwo o ogromnej potędze ducha katolickiego i o tych niezmiernych owocach, które kościół święty w ciągu stuleci zdobył potęgą nauki Chrystusowej i swemi bezgranicznemi ofiarami. Wystawa dzieli się na dwie części. W pierwszej są nagromadzone owoce pracy misjonarskiej. Prawie wszystkie zakony przedewszystkiem Jezuici, Kapucyni i Franciszkanie nagromadzili dowody swej pracy w postaci wydawnictw przezroczy, filmów, płyt gramafonicznych. 20 tysięcy misjonarzy i 30 tysięcy Sióstr, którzy podlegają 300 Biskupom złożyli tam dowody swej bezprzykładnej pracy misjonarskiej.

W drugiej części mnieszczą się wszelkie prace o tych krajach, które głównie objęte są pracami misjonarskiemi, a więc zbiory i materjały, świadczące o rozwoju i kulturze danego kraju. Ponadto mieści się tam muzeum misjonarskie kongregacji, „de propaganda fide“, które dostarczyło skarbów historycznycznych z dziejów misjonarskich minionych stuleci. Wreszcie szereg uczonych sporządził karty, dające przegląd misjonarstwa od zaczątków jego powstania. W końcu jest biblioteka misyjna, zawierająca dzieła, pisane w 250 niekulturalnych, tak zwanych egzotycznych językach.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17 lutego 1925 r.

Dziś: Sylwina b. w.
Słońca wschód 7.15 zachód 5.14.
Księżyca wschód 2.10 zachód 11.15.

Jutro: Syeona b. m.
Słońca wschód 7.13. zachód 5.16:
Księżyca wschód 3.23 zachód 12.0.

— **Dyżur apteczny**. W tym tygodniu ma nocną służbę apteka „radziecka“ Rynek nr. 7 fel. nr.2

— **Zabawa karnawałowa Inwalidów**. Jak się dowiadujemy urządza Związek Inwalidów Wojennych koło Chojnice w nadchodzący czwartek dnia 19. bm. na sali hotelu „Engla“ wielką zabawę karnawałową. Początek o godz 7 i wpół. wieczorem. Program jest bardzo urozmaicony; między innymi występy kabaretowe, śpiewy i różne niespodzianki. Czysty dochód przeznaczony jest na ulżenie biednych ofiar wojny. Żywimy nadzieję, że obywatelstwo miasta naszego jak zawsze tak i na ten szlachetny cel nie odmówi swej pomocy a temsamem przyczyni się ulżeniu biedy tym, którzy albo swe zdrowie stracili, albo sierotami zostali. Bilety już teraz nabyć można u pana Góreckiego ulica Młyńska skład cygar

— **Zabawa Tow. Powst. i Wojaków**. W niedzielę wieczorem odbyła się na pięknie udekorowanej sali hotelu Centralnego zabawa tutejszego tow. Powstańców i Wojaków. Po wstępie koncertowym orkiestry p. Szyszkiego, która odegrala rzeczywiście udatne utwory, odbyło się przedstawienie dwuch sztuczek teatralnych, jednoaktówki „Pierwej mama“ i dwuaktówki „Dwie narzeczone“. W pierwszej sztuce p. Wanda Czyszewska była bardzo dobrą wykonywawczyn ą roli córki tak, że grą swą zainteresowała całą publiczność. Całość wypadła dobrze. Publiczności było wiele co należy z zadowoleniem podnieść, widocznie apel nasz do społeczeństwa miasta naszego nie pozostał bez echa. Tutejszy garnizon tak ściśle złączony ideą z Tow. Powst. i Wojaków reprezentowanym był przez swego dowódcę p. majora Nieboraka i jego adjutanta p. por. Badziąga. Z ramienia Magistratu obecnymi byli p. burmistrz dr. Sobierajczyk i pp. radcowie Hubert i Stamm. Dalej widzieliśmy komendanta powiatowego Polic. Państwowej p. komisarza Trawickiego, z ramienia koła oficerów rezerwy tych wspólnych towarzyszy broni pp. por. rezerwy aptekarza Morawskiego i prof. Sicińskiego i kap. rez. dyr. George i licznych przedstawicieli tutejszego kupiectwa i mieszczaństwa. Staropolskim zwyczajem polonez wyprowadził p. dyr. George. W ochoczych tańcach bawiono się do rana.

Czysty zysk z zabawy jest przeznaczony na własny sztandar i wybudowanie strzelnicy, poświęcenie tegoż odbędzie się w połowie kwietnia, na które zjedzie p. Generał Józef Haller i hr. Maciej Mielżyński.

— **Powiększenie przedsiębiorstwa** Znane w mieście naszem przedsiębiorstwo pod firmą „Zakład Malarski właśc. Edmund Markiewicz“ w ostatnim czasie przeniosło swoje siedziby z ul. dworcowej i z Rynku na ul. człuchowską nr. 10 połączenia tel. nr 63. Firma ta jest dzisiaj w swoim zakresie najbardziej pożądaną i o ile się obywatelstwo przekonało najbardziej rzetelną i akuratną. Właściciel tej firmy posiada wszelkie dane co do fachowego prowadzenia tegoż, co też w obec nadchodzącej wiosny obywatelstwu naszemu pozwalamy sobie zwrócić uwagę

— **Koncert**. W poniedziałek po raz pierwszy popisywał się w lokalu p. Kaletty duet muzyczny, złożony z braci pp. Jakubowskich z Tczewa, skrzypka i pianisty. Licznie zebrana publiczność darzyła muzyków huraganami oklasków, bo też popisy udowodniły, że mamy do czynienienia z pierwszorzędnemi siłami. Jak słyszymy, zamierza p. Kaletta na 1 marca sprowadzić jeszcze trzeciego muzyka. Zespołu tego należy p. Kalecie serdecznie powinszować.

Do urozmaicenia ostatniego wieczoru przyczyniała się też dzielnie p. Morawska swemi piosenkami wesołemi, które umie dobrze zabawiać publiczność, również i p. Swicz.

— **Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych** odbyło się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Łyczywka. Obecnych było około 30 członków i p. Dr. Rzepecki, kierownik Centrali Pomorskiego Związku Kupieckiego jako gość. Prezes p. Piotrzkowski nowy rok towarzyski rozpoczął usilną prośbą o współpracę na korzyść kupiectwa. Zarząd ze swej strony będzie się starał swą pracą członków zadowolić i im korzyści przynosić. Następnie określał wykształcenie kupiectwa b. dzioln. pruskiej i jego cel. Przed odczytaniem porządku obrad powitał prezes p. dr. Rzepeckiego i przedstawił go członkom. Porządek obrad był następujący: 1) Komunikaty Centrali i Zarządu. 2) Sprawa wyboru do Powiat. Kasy Chorych i sprawa działalności Ubezpieczalni Krajowej. 3) Wybór komisji do opracowania memorjałów w sprawie budowy kolejki do Brzeźna i w sprawie założenia w Chojnicach filji Banku Polskiego. 4) Referat p. kierownika Centrali. 5) Wolne głosy. P. Wojnowski odczytał odezwę Związku w sprawie pogorzelca członka Związku p. Kopcewicza z Lidzbarka celem poparcia go materjalnie. Po dosyć ożywionej dyskusji nad tą sprawą uchwalono miesięczną składkę ofiarować W sprawie projektu p. Starosty o otwieraniu i zamykaniu składów zgodzono się na taki projekt pod warunkiem że § 7, który opiewa, że na widocznem miejscu w składzie ma być plakat wywieszony z napisem kiedy się otwiera i kiedy się zamyka skład, będzie skreślony ponieważ by ewentualnie dawał Policji Państw. powód do rewizji i kar porządkowych. Pan prezes odczytał następnie okólnik Centrali w sprawie Kas Chorych. Przy tej sposobności poruszono sprawę działalności Ubezpieczalni Krajowej, która aż 80 proc. składek spotrzebuje na administrację Ubezpieczalni. W obszernej dyskusji zabierali głos pp. Kaletta, Dr. Rzepecki. Stamm. Hubert, Piotrzkowski i inni, którzy wyjaśnili prace Ubezpieczalni. Uchwalono aby zarząd do Centrali memorjał wysłał z treścią by Związek kroki poczynił aby dyrektorów Ubezpieczalni Krajowej pownięto do odpowiedzialności za przegospodarzenie 80 proc. składek na administrację i aby wybory do Ubezpieczalni w jak najkrótszym czasie zostały przeprowadzone, jaka ustawa przewiduje. Polecono obecnym członkom Izby Przemysłowo-Handlowej pp. Hubertowi i Stammowi, aby Izba także poczyniła kroki w tej sprawie. W sprawie zniżek taryf kolejowych na targi krajowe uchwalono pismo do Centrali wysłać, aby takowa kroki w Ministerstwie Kolei Zel. poczyniła. W sprawie wyboru do Powiatowej Kasy Chorych uchwalono porozumieć się towarzystwu z interesowemi miejscowemi towarzystwami. W tej sprawie wybrano komisję z pp. Piotrowskiego, Kaletty i Zimnego Kaz. W sprawie budowy kolejki do Brzeźna referował p. Piotrzkowski. Pan Kaletta zabrał w dyskusji głos i dał kilka wyjaśnień. Wybrano komisję redakcyjną, która się składa z zarządu i p. Huberta. Ta sama komisja opracuje memorjał w sprawie założenia filji Banku Polskiego w Chojnicach. Następnie referował p. Dr. Rzepecki o działalności Związku. W obszernej dyskusji która się nad referatem rozwinęła zabierali głos pp. Hubert, Piotrzkowski, Wojnowski, Grzywacz, Kaletta, Stamm, Majewski i inni. Już było dobrze po północy gdy zebranie zamknięto.

— **Wiec kolejowy** odbył się w ostatnią sobotę, a nie jak mylnie **podaliśmy** w piątek wieczorem na sali p. Czarnieckiego, w sprawie nastąpić mających w przyszłą sobotę dnia 21 bm. wyborów do kolejowej Rady Kasych Chorych. Wiec zwołany został za inicjatywą tutejszego Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Kolejarzy, na który przybył z referatem p. Trepto sekretarz Zarządu Okręgowego z Bydgoszczy Wiecowi przewodniczył p. Kujawski, prezez tutejszej placówki Z. Z. K. W długim referacie przedstawił najważniejsze sprawy kolejnictwa jak renumeracji wyższych urzędników, pregmatyki służbowej i najważniejszych nadchodządych wyborów do Rady Kasy Chorych. W sprawie renumeracji jak objaśniał referent zachodzi wielka niesprawiedliwość kosztem niższych pracowników kolejowych dzięki zgodnemu stanowisku wszystkich Związków została z Sejmu wycofaną i nowy projekt został oddany do uzgodnienia p. Ministrowi Kolei Zelaznych. W sprawie przekształcenie Kolei Państwowych w przedsiębiorstwie prywatnej Związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego stanął na słusznym stanowisku, że przekształcenie takie powinno nastąpić kosztem pracowników kolejowych. Najważniejszym momentem to niebawem odbyć mająca wybory, które zależnie od od wyniku decydować będą o przyszłem ustroju Kasy Chorych. Zachodzi bowiem obawa, że rząd przygotowuje projekt zupełnego przekształcenia tychże, na niekorzyść pracowników. Przedstawiciele więc wybrani do Rady Kasy Chorych będą mieli trudne i odpowiedzialne stanowisko bronienia już zdobytych praw socjalnych. Dlatego też wszyscy kolejarze, bez wyjątku powinni stanąć zgodnie do wyborów. Głosowanie będzie sumienne i tajne za pomocą kartek. W toku dyskusji jako pierwszy zebrał głos p. Filipiak przedstawiciel tutejszego Związku Zawodowego Kolejarzy, Związku, który stoi na gruncie klasowym (socjalistycznym) i ostro atakował akcję podjętą przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Na mocy przekonywających dowodów referenta, wymarzenia p. Filipiaka straciły na znaczeniu. Dyskusja była obszerna czasami i nawet dość głośna, skończyła się ale zwycięstwem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie uchwalenia rezolucji przez tenże Związek postawionych. Wiec sobotni pokazał, żą niestety i w naszych Chojnicach mamy jeszcze elementy stojące na usługach socjalistycznej międzynarodówki a grupujacych się w Zjednoczeniu Zawodowem Kolejarzy. Jest ale nadzieja, że praca rozpoczęta przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie skupi wszystkich zdrowo myślących Kolejarzy na stanowisko ogólno państwowo twórcze. Hasłem „Cześć Kolejownictwu“ p. przewodniczący po czterogodzinnem trwaniu wiec zamknął.

— **Wieczorek familijny** urządził sobie Związek Drużyn Konduktorskich Koło Chojnice w świeżo odnowionych lokalach p. Czarnieckiego (daw. hotel

Reihshof.) W zgodnej harmonji bawiono się ochoczo, gdyż gospodarz doprawdy nie poszczędził niczego, aby zabawę wspólną godnie uprzyjemnić. Były wyborne flaki i kiszki, była doborowa orkiestra, a resztę rozweselenia zrobił ochoczy taniec.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić Towarzystwom uwagę na świeżo odnowiony lokal ten, którego właścicielem jest rodak nasz p. Czarniecki — **Kino Nowości**. Tylko dzisiaj i jutro tj. w wtorek i środę wyświetlanym będzie film pt. „Zwarjowany Szpital". Bardzo wesołe arcydzieło komiczne w 6 ciu aktach. Kto się chce doprawdy uśmiać i zapomnieć choć na chwilkę o troskach, ten powinien obraz ten zobaczyć.

Kronika prowincjonalna.

Lubnia. (Nieco o Lubni — zmiana posterunkowych — z życia, tow. gimn. „Sokół" — sprawy strzelnicy — z dziejów dopiero założonego Tow. Powstańców i Wojaków" — sprostowanie) Nie tylko większe środki miejskie zasługują na to, aby żywsze poświęcić ich życiu uwagi w prasie, ujawniając ich pulsujący bieg życia, potrzeby, kłopoty, sensacje, itd. lecz także nasza mała wioska Lubnia przez ogół mało znana, może dostarczyć ciekawego materjału o wrącym tu pełnem tętnem życiu narodowo społecznem. Przecież i Lubnianie lubią coś o sobie przeczytać w gazecie którą abonują. A że „Dziennik Pomorski" posiada tu wśród ludu dosyć wiele zwolenników i sympatyków, to też nic dziwnego, że światu doniesie, co się dzieje wśród jego czytelników

Lubnia jest wioską nawskroś gospodarczą. Posiada mniejsze ośrodki przemysłowe jak cegielnię i tartak. Lecz przyszłość rokuje jej lepszy byt i rozwój. Pomimo wielkiego zastoju i braku gotówki nie wstrzymano tu prac. Niedawno temu jest, jak wybudował p. Józef Miszewski wielki gmach, w którym założył interes kolonjalny, a w krótkim czasie zamierza uruchomić tkaninę. Obecnie nasi obaj oberzyści pp. J. T. i F. K. dokładają wszelkich starań, ażeby z nadejściem wiosny zbudować sale.

Należy wspomnieć, iż starszy posterunkowy pan Antoni Szczypiorski, który w tym obwodzie pracował przez 4 lata został przesiedlony do Chojnic. Cieszył się ogólnem zaufaniem i dobrą opinją wśród ludności miejscowej i okolicznej. Lubnię zaliczyć można do miejscowości o dosyć wielkim ruchu społecznym. Znajduje tu się tow. gimn. „Sokół" które przez cały czas swego istnienia okazuje swą ruchliwość i społeczną żywotność. Duch zdrowy pod względem ojczysto narodowym wieje od tego stowarzyszenia. Przez urządzanie wieczorków i przedstawień daje ludności sposobność do miłej i wesołej zabawy. To też ze strony obywatelstwa tutejszego zyskało uznanie i poparcie. W zeszłą niedzielę urządził „Sokół" zabawę u druha Turowskiego, na pamiątkę wkroczenia wojsk polskich do Lubni. Wesoło i ochoczo bawiono się aż do rana. Tow. „Sokół" w zeszłym roku wybudowało na polu właściciela J. Dolnego strzelnicę. Lecz z powodu bardzo wysokiej dzierżawy za ten kawałek gruntu i nie dotrzymanie słowa przez właściciela zmuszony był „Sokół" ustąpić. Przyszedł nam do pomocy druh Antoni Pokrzywiński. Ofiarował nam w bardzo dogodnym miejscu na swem polu grunt, gdzie wybudujemy strzelnicę po raz drugi. Za zasługi dla towarzystwa, mianowano go członkiem honorowym.

Na początku roku 1925 utworzono jeszcze jedno towarzystwo o celu identycznym, różniące się tylko nazwą „Tow. Powst i Wojaków". Mam przeświadczenie — a nie zaprzeczy temu najzagorzalszy optymista, że rozwój racjonalny i byt tego towarzystwa jest bardzo wątpliwy i wprost fikcyjny, gdyż w takiej małej wiosce tylko jedno towarzystwo o silnej organizacji może mieć byt zapewniony. Ogłaszało w pismach że stanie się chlubą naszej wioski. Niestety, dopóki gorączkowość i zapał nie upadł, byli druhowie wierni hasłom przez siebie głoszonym, a później wyboczyli zasady. Na pierwszej zabawie przez urządzonej, zamiast bawić się w zgodzie, młodzieży dać przykład, podochoceni herbatką, a morze środkiem rozweselającym, który to ludzi gdy go się zawiele używa, czyni podobnemi istotom nieludzkim, wszczęli pomiędzy sobą kłótnie, awantury, a ostatecznie walkę wręcz, która jako nowość nadzwyczaj udatnie wypadła i dopiero po energicznem wystąpieniu czynników odnośnych zaniechano jej. Czy w podobny sposób należy postępować i urabiać opinję? Dla tego, ażeby nie przyszło do anarchji, należy lepiej to towarzystwo zorganizować, wprowadzić większą karność, a nieodpowiednie jednostki usunąć, bo przy obecnie panujących stosunkach nie możliwem jest złożenie celom szlachetnem i podniosłym, ani zasadzie. „Nie dzielić lecz łączyć". Nie twierdzi się tem, iż wszyscy druhowie są takiego usposobienia, są tam ludzie o dobrym charakterze i usposobieniu — Wojacy Lubnianie dopiero wtenczas staniecie na wysokości swego zadania, jeżeli na czele waszego towarzystwa staną osobistości poważnie myślące i narodowo uświadomione.

Z kolei trzeba nadmienić iż w Ludzie Pomorskim nr. 11 ogłaszano: Wiele on (F. K.) dla polskości w naszej wiosce zdziałał." To twierdzenie trzeba bezględnie sprostować. Tem obrażono naszego ducha narodowego. Kto zna ducha tutejszych wiarusów, ten przyznać musi, iż ludność tej wioski była polską bez pomocy polonizatora, a zwłaszcza takiego, który sam małe pojęcie posiada o polskości. (Chętnie protestujemy, ponieważ przykrości nikomu wyrządzać nie chcemy. Red.)

Czersk. Nadleśnictwo Twarożnica sprzedawać będzie w środę, dnia 18 bm o godz. 10 przed poł. w hotelu p. Jagalskiego w drodze ustnego przetargu drzewo użytkowe i opałowe.

Czersk. W nocy ze środy na czwartek nieznani dotąd sprawcy skradli bieliznę wywieszoną do suszenia właścicielowi domu p. Wendtowi przy ulicy Targowej.

Czersk. W czwartek dnia 5 bm. odbyła się w lokalu p. Jagalskiego licytacja drzewa opałowego z nadleśnictwa Woziwoda i leśnictwa Biała i Barłogi. Pomimo, iż dopuszczeni byli handlarze, których zresztą było bardzo mało, ceny nie przewyższyły taksy. Płacono za mtr. szczapów sosnowych 5 zł, za okrąglaki 3 zł, gałęzie I kl. 2 zł, II klasy 1,50 zł. Ceny te uważać można jako stosunkowo niskie. Najwięcej drzewo przedraża kosztowna zwózka. Sprzedane zostały znaczne zapasy tak, iż wszyscy zainteresowani zapotrzebowania swe mogli pokryć.

Wysin. Od długiego czasu oczekiwane Towarzystwo wojaków i byłych powstańców zostało nareszcie i u nas założone. Na zwołane przez p. podoficera instrukcyjnego Rogowskiego zebranie przybyło około 200 wojaków. Po przywitaniu przybyłych oddał przewodniczący p. sołtys Szwedowski głos p. Rogowskiemu. Ten przedstawił wzniosły cel Tow wskazując przytem szczególnie na to, dla czego się mamy łączyć. Mówca wskazał krótko i zwięźle na niebezpiecznych historycznych naszych wrogów upominając, aby na wszelki wypadek być w pogotowiu. Przystąpiono do obierania zarządu w którego skład weszli pp. Sterna W. nauczyciel z Szatarp. jako prezes, Przytarski A. z Krzydłowa zast. prez. Przytarski J. naucz. z Wysin Chróstów sekretarz, Brzeski J. z Szarp, zast. sekr. Główczewski Rob. skarbnik, Kupper Władysław komendant, Tkaczyk Alojzy zast. kom, obaj z Wysina Ławnikami zostali Tuszkowski Fr. Swieczkowski Bolesław z Wysina i Wiktor Kasicki z Skrzydłowa. Po wyborze mężów zaufania i członków honorowych Ks. prob. Szwabe, wójta Zielińskiego, oberżysty J. Mielewskiego sołtysa Szwedowskiego zapisało się około 80 członków. Z zaśpiewaniem 1 zwrotki Boże coś Polskę i hasłem „Wolność" rozeszli się zgromadzeni.

Kartuzy. (Bociany). Jak donoszą do „Gazety Kartuskiej", w ostatnich dniach ukazały się w niektórych okolicach powiatu kartuskiego bociany. Czy się czasem bociki tym razem nie pomyliły z porą roku. Pytanie bowiem, czy żaby będą im już w dostatecznej ilości do usług?

Bukówiec pow. świecki (Z jarmarku). We wtorek 10 bm. odbył się tutaj jarmark pierwszy w tym roku. Mimo niepogody spędzono sporo bydła i koni. Żądano za krowy od 90—250 i więcej złotych Konie także w tej samej cenie oraz lepsze i droższe. Było także kilkunastu kramarzy. Nie zrobiono tym razem świetnych interesów, ponieważ brakowało kupujących. Zresztą udział publiczności z dalszych zwłaszcza stron był tym razem z powodu niepogody słaby.

Swiekatowo pow świecki. (Walne zebranie Tow Powst. i Wojaków). W ubiegłą niedzielę zaraz po nabożeństwie odbyło się w zwykłym lokalu Walne zebranie tutejszego Towarzystwa Powst. i Wojaków. Wybrano nowy zarząd, który się składa z następujących członków. Prezesem został p. Składanowski, sekretarzem został p. Ignacy Chyła, skarbnikiem p. Kaczora, komendantem p Ciechanowski.

Górzno. Do „Dzien. Bydg." piszą pomiędzy innemi:

„Pożałowania godne stosunki panują i rzeczy wprost niesłychane dzieją się tu w naszem Górznie z powodu panującej ciemnoty w naszym ludzie, co uważam sobie za obowiązek napiętnować. Gdy kilka lat temu ostatnia członkini tutejszej gminy żydowskiej opuszczzła na zawsze naszą miejscowość, żegnaliśmy ją z tej przyczyny z uczuciem szczerego zadowolenia i radości. Było to przecież jak na ówczas, w dziejach naszego miasta coś niezwykłego, gdyż wątpię, czy i jakie inne miasto tu na Pomorzu mogło się podobnym wypadkiem poszczycić.

Niestety nasza radość okazała się bezpodstawną, gdyż do naszej niby odżydzonej miejscowości zaczęły zjeżdżać w dni targowe całe masy pejsatych Tintensztyftów, Szweissgeruchów i Afterduftów z Kongresówki, którzy nietylko tutejszych, lecz zarazem kupców z sąsiednich miast narażają na wielkie straty. Wielce pożałowania godnym jest fakt, że w naszem mieście mamy 90 proc. szabesgojów, którzy chałaciarzom żydows im sprzyjają, zaś niektórzy z nich w dni targowe nawet stragany im wystawiają, sprzątają i zabierają na przechowanie znowu do następnych targów. Ci szabesgoje śmią jeszcze twierdzić, że gdyby nie ci wyzyskiwacze żydowscy, napewno przyszłoby nam tu nago chodzić i t. p.

Janiagóra pow. świecki Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Walne zebranie tutejszego Tow Powstańców i Wojaków odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalu p. Blohusa przy średnim udziale członków. Pomiędzy innemi sprawami wybrano nowy zarząd, którego skład uchodzą druh Ant. Ziętak prezes sekretarzem druh Ig. Greca, skarbnikiem druh Kufel Bol. komendantem druh. Tomasik.

Ostatnie telegramy.

Zamykają granice dla Żydów.

Rząd sowiecki oświadczył, że ma rąk roboczych dosyć i dla tego postanowił nie przepuszczać przez granice pół miljona Żydów, których rząd polski zamierza wydalić dla tego, że nie posiadają obywatelstwa polskiego.

Polityczne morderstwo w Zofji.

W Zofji zastrzelił jakiś nieznajomy na jednej z głównych ulic Zofji bułgarskiego posła i świeżo zamianowanego posła dla Ameryki Mikołaja Wylewa czterema wystrzałami rewolwerowymi.

Rząd czeski się rozpada.

Czescy posłowie socjalistyczni zażądali natychmiastowego zerwania stósunków z Watykanem. Zaś posłowie katoliccy pogrozili z wystąpieniem z większości rządowej na wypadek, gdyby rząd chciał pójść socjalistom na rękę. Wzajemny spór może doprowadzić do rozsadzenia rządu.

Samorząd w dawniejszej niemieckiej Afryce.

Angielski prezes ministrów zapowiedział zaprowadzenie rządów samodzielnych na tych afrykańskich obszarach, które należały do Niemiec, a obecnie należą do Anglji.

Japonja ogłasza,

że wiadomość o zawarciu tajnego układu pomiędzy Japonją a sowietami jest nieprawdziwą. Podaliśmy szczegóły, na podstawie których sowiety mają wystawić 200 tysięczną armję, zaś Chiny 800-tysięczną armję na wypadek, gdyby Ameryka, Anglja lub Francja zamierzały uderzyć na te państwa.

Siedmiolecie czerwonej armji.

Dnia 21 lutego przypada siódma rocznica utworzenia czerwonej armji. Z tej okazji gotują w Rosji wielkie uroczystości.

Sniegi w górach.

Ogromna lawina zniszczyła tor kolejowy na długości około 100 metrów na linji pomiędzy Ambicji i Airolex.

Zaostrzenie się zatargu grecko-tureckiego.

Trybunał międzynarodowy w Hadze rozstrzygnął w sporze pomiędzy Grecją a Turcją na korzyść Grecji. Dotychczasowy patrjarcha ustąpi prawdopodobnie, ale następca pozostanie nadal w Konstantynopolu. Równocześnie powstał ostry zatarg z powodu dwóch greckich wysp Ymbos i Tenedos, ponieważ Turcja nie dotrzymała przyrzeczenia, ażeby tym wyspom przyznać samorząd.

Niewiadomo co będzie.

Z Paryża donoszą, że z układów handlowych pomiędzy Niemcami a Francją prawdopodobnie nic nie wyniknie. Rząd francuski na przedłożone warunki zgodzić się nie chce.

Malowany pokój wieczysty.

Angielskie kolonje zamorskie postanowiły układu o wieczysty pokój, jakim Liga Narodów ma uszczęśliwić świat, nie przyjmować. Cały pokój wieczysty pójdzie zatem do aktów i p. minister Skrzyński przekonuje się, że nie było potrzeby wstawiać się tak gorliwie za takowym.

Przeciw polskiemu seminarjum nauczycielskiemu.

„Germania" występuje przeciw utworzeniu polskiego seminarjum nauczycielskiego na niemieckim Górnym Śląsku. Potrzebnych dla szkół polskich nauczycieli należy jej zdaniem powołać z liczby bezrobotnych urzędników, których należałoby przygotować na specjalnych kursach. Gdyby zaś takich nauczycieli nie powiodło się zorganizować, wówczas powinno się utworzyć specjalne seminarjum, byle nie polskie.

Frank francuski

zaczyna znowu spadać. Jest to robota masońsko-żydowska w związku ze zamierzonym sojuszem bezpieczeństwa i ze sprawą długów wojennych. Piszą, że wydatki Francji zwiększyły się na około 3 miljardy franków, skutkiem czego trzeba będzie pomnożyć zasób banknotów.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Szwajcarja pomnaża

swoje siły wojenne i zaprowadza nowy gatunek lekkiego karabinu maszynowego.

Masoni coraz usilniej pracują we Francji

Były prezes francuskich ministrów Caillaux zamierza przy pomocy swych zwolenników agitować za wybraniem go na senatora. Gdy mu się to uda, zamierzają pracować nad tem, ażeby po ustąpieniu rządu Herriota wybrać rząd, w którym kandydat lewicy na Prezydenta Francji i obecny prezes francuskiej Izby deputowanych Poinleve został prezesem francuskich ministrów, a Caillanx ministrem skarbu.

Proces o zarzut zdrady stanu przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej,

Dnia 10 marca ma się odbyć przed Trybunałem w Magdeburgu rewizja procesu, wniesiona przez Prezydenta Rzeszy niemieckiej przeciw wyrokowi na redaktora Rothardta, w którym Prezydentowi Rzeszy sąd zarzucał, że istotnie dopuścił się zdrady stanu tem, że zachęcał podczas wojny robotników, ażeby karabinów nie wyrabiali. Prezydent Rzeczypospolitej postawi 75 świadków.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Nadzwyczajne Walne Zebranie „Sokoła“ odbędzie się w piątek dnia 27 lutego br. o godzinie 7 i wpół wiecz. w szkole powszechnej, czerwony gmach pokój nr. 9, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zebrania. 2 Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 3. Wybory: a) prezesa b) dalszych sześciu członków Sądu Honorowego. 4 Sprawa wycieczek i przygotowań do footbalu i lekkiej atletyki. 5. Sprawa utworzenia orkiestry sokolej. 6. Wolne głos. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Jeżeli, dla niewystarczającej liczby obecnych, nie będzie można o oznaczonej godzinie obradować, natenczas odbędzie się drugie nadzwyczajne Walne Zebranie w tym samym dniu i lokalu o godz. 8 mej wieczorem, które będzie zdolne do powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych członków.

Czołem Zarząd

Chojnice. Roczne walne zebranie sekcji palaczy Polskiego Związku Kolejowców odbędzie się w wtorek dnia 17 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Czarnieckiego (daw. Hotel „Reihshcf.“)

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne głosy 6) zakończenie.

Przybycie **każdego członka** porządane.

Zarząd.

Chojnice. Zjazd Związku Zawod. Maszynistów kolejowych Okręg Pomorski odbędzie się w dniu 17. bm. o godz. 14 w lokalu p. Engla.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie informacyjne Koła Podoficerów rezerwy odbędzie się w wtorek dnia 17. bm. nu sali p. Czarn eckiego(daw. hotel Reichshof) o godz. 19 tej. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Chojnice, Walne zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 w lokalu Engla z nasępującym porządkiem dziennym. 1 zagajenie. 2 odczytanie protokołu. 3 sprawozdanie skarbnika. 4 wybór zarządu 5 ustalenie składek 6 przyjęcie nowych członków 7 wolne wnioski i interpelacje 8 wykład p. Dyr, Gostyńskiego.

Konieczne przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 14. 2. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			32.25—38,25 zł.
Pszenica			37.50—39.50 „
Jęczmień brow.			26.50—28.50 „
Owies			30.50— „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			49.50— „
„ „ 70 „ „ „			44.00—46.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			55.50—58 50 „
Ospa żytnia	„	„	21.00— „
Ziemniaki fabr.	„	„	5.00— „
Płatki ziemniaczane	„	„	. — . „
Groch polny	„	„	22.00—25.00 „
Groch Victoria	„	„	30.00—34.00 „
Seradela	„	„	14.00—16.00 „
Łubin niebieski	„	„	10.50—12.50 „
Łubin żółty	„	„	14 00—16.00 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Salezy Sosiński
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.